



*Ten dom to spełnione marzenie o Skandynawii
w ciepłym wydaniu, ze starym drewnem
i tkaninami. Z miejscem na ślubny prezent
i domową galerię.*

JAK Z OBRAZKA





D Poznali się na Facebooku przez znajomych znajomych. Ania i Rafał szukali projektanta. Filipa Domagałę ktoś polecił... Umówili się na rozmowę. Mieszkanie znajdowało się w Eco Parku, eleganckim warszawskim osiedlu tuż przy Polu Mokotowskim, miało zupełnie niezły rozkład i prawie 90 metrów. Na tym zalety się kończyły. - Wprowadziliśmy się 8 lat temu, właściwie nic nie zmieniliśmy, a za remont nie mogliśmy się zabrać - opowiada Ania. - Wreszcie mieliśmy motywację. Byłam w ciąży.

Filip zobaczył zielone luksfery w ciemnym holu, żółtołososowe ściany oraz wzornictwo rodem z ubiegłej epoki. Nie mógł się nadziwić, że mieszkanie wydawało się tak małe.

Rozmawiało im się świetnie. - Zawsze proszę klientów, aby na początek przygotowali jakieś obrazki, zdjęcia, które im się podobają, poszukali inspiracji. Aż się uśmiechnąłem, kiedy zobaczyłem zbiór Ani - opowiada. Podobały jej się wnętrza skandynawskie, z bielą, szarościami, lubiła też rustykalne dodatki. Ma dobry gust, zresztą na co dzień zajmuje się PR-em firm modowych.







GRAFICZNE ZABAWY

- MALOWANE W PASY ŚCIANY,
DYWAN Z IKEA I WZORZYSTE
PODUCHY. **ZABAWNY STÓŁ
NA TOCZONYCH NOGACH**
ZROBILI NA ZAMÓWIENIE.





MEBLE I CERAMICZNY ZLEW
KUPILI W IKEA. DO TEGO
DOPASOWALI **MARMUROWE**
BLATY I PŁYTKI PODŁOGOWE
MARKI EQUIPE CERAMICAS.







Projekt powstawał przez dwa miesiące. Motywem przewodnim miała być Skandynawia i charakterystyczne dla niej kolory z mocnymi akcentami z naturalnego drewna. Trzeba było trochę ścian wyburzyć i trochę przesunąć. Dzięki temu salon udało się połączyć z jadalnią i kuchnią, powiększyć łazienkę, bo rodzina marzyła o wannie, powstały też głębokie szafy w holu (wcześniej miały 40 centymetrów!). Filipa jednak najbardziej martwiła wysokość pomieszczeń, niecałe 2,6 metra. Bardzo się ucieszył, kiedy okazało się, że po zdjęciu podwieszanych sufitów udało się odzyskać aż 15 centymetrów.

Potem zaczęły się wielkie zakupy, ponieważ plan był taki, aby zgromadzić wszystkie potrzebne do remontu rzeczy - od płytek na podłogę po meble i lampy. Wybierali więc, robili przelew i czekali na przesyłki. Sam remont trzeba było zrobić szybko, ponieważ Ania z Rafałem musieli się z mieszkania na ten czas wyprowadzić. Ekipa ustaliła, że uwinie się w trzy miesiące.

Filip jest bardzo zadowolony z efektów. - Kiedy wszedłem do prawie skończonego mieszkania, zaskoczyła mnie przestrzeń. No i jestem pod wrażeniem sypialni. Podoba mi się wiekowe drewno, które położyliśmy na ścianie - opowiada. Ania cieszy się, że ich ulubiony obraz z jelonkiem i tanią na vespie, namalowany przez Lecha Batora, jest odpowiednio wyeksponowany. To prezent, który od znajomych dostali na ślub. Zachwyca się też łazienką, bo z wąskiej kłitki awansowała do roli salonu kąpielowego. Ale najbardziej lubi hol. - Bielone deski i fantastyczne wieszaki na linkach (elementy kupione w Leroy), autorstwa Filipa i mojego męża, robią fajne wrażenie. Mamy też miejsce na ścianę pamięci, czyli rodzinne zdjęcia - opowiada. Szybko się zapelnia, odkąd jest z nimi córeczka Antosia. ■

TEKST: BEATA WOŹNIAK
ZDJĘCIA: AYUKO STUDIO, WWW.AYUCOSTUDIO.COM
KONTAKT Z ARCHITEKTEM: WWW.DOMAGALADESIGN.COM





BIEL, SZAROŚCI I CZERNÍ
TO KOLORY, KTÓRE RZĄDZA,
TAKŻE NA PODŁODZE. W ŁAZIENCIE
– PŁYTKI FIRMY MARAZZI.
W TOALECIE DLA GOŚCI DREWNO
NA ŚCIANIE, PODŁODZE
I DIZAJNERSKA UMYWALKA
FUJI OD SCARABEO.